

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerachunka miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.
Telefony „Głosu Polskiego” — sekretariat redakcja 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracji ekspedycja 1-99.

Cena 20 groszy
Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

•• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
•• za firmozagranicznych o 100 procent drożej

Cisza przed burzą

Pierwsze miejsce niestałe dla Polski—Złośliwe insynuacje niemieckie—Jak długo potrwa „strejk” Hiszpanji

GENEWA, 5 września. (PAT). „Tribune de Geneve” omawia kandydatury państw na miejsca półstałe. Naczelny redaktor dziennika „Volks-Bochet” pisze, że pierwsze z nich jest zarezerwowane dla Polski, która w ten sposób dostanie rekompensatę za swą pojedynkowość, której złożyła dowody.

BERLIN, 5 września. (PAT). — Genewski korespondent „Lokal-Anzeiger” donosi w swej depeszy o „ciszy przed burzą”, jaka zapanała w Genewie, przyczem ma na myśli możliwość odrzucenia przez komisję konstytucyjną zgromadzenia ligi planu reorganizacji rady ligi.

W razie zaakceptowania planu reorganizacji przez komisję konstytucyjną, pisze dziennik, rozpoczyna się zakulisowe układy co

do wyboru 9-ciu niestałych członków rady. Zdaniem tegoż korespondenta Polska nie będzie wliczona w te dziewiątkę.
Korespondent twierdzi złośliwie, że w przyszłym tygodniu należy się spodziewać interwencji Branda u Stresemanna w tym kierunku, aby ten ostatni „uczynił coś dla Polski, skoro w Genewie tyle uczyniono dla Niemiec”.

GENEWA, 5 września. (ATE). List Primo de Rivery ostatecznie wyjaśnił sytuację. List Brianda i Chamberlaina do hiszpańskiego dyktatora był ostatnią próbą skłonięcia Hiszpanji do pozostania w lidze. Wysiłki kierowników polityki zagranicznej francuskich i angielskich pozostały bez skutku. Hiszpanja nie będzie reprezentowana na jutrzejszym zgromadzeniu plenarnym. Wobec usta-

wienia Hiszpanji liczba państw, które usunęły się od współpracy w lidze, równa się trzem, ponieważ prócz Hiszpanji w jutrzejszym posiedzeniu nie biorą również udziału Brazylja i Costa Rica. Jak długo potrwa „strejk” Hiszpanji w stosunku do ligi niewiadomo. Prawie wszystkie delegacje na plenarnym zgromadzeniu ligi są już w komplecie.

GENEWA, 5 września. (PAT). W kołach półoficjalnych izby komentują pismo Primo de Rivery do generalnego sekretariatu ligi, jako wystąpienie mniej ostre, aniżeli się spodziewano. Pismo to zapowiada abstynencję Hiszpanji od prac ligi, a więc nawet nie desin-teressement, jak to uczyniła w pierwszej fazie Brazylja.

Hiszpanja wycofuje się z prac Ligi

Ostateczna odpowiedź Primo de Rivery

GENEWA, 5 września. (ATE). Briand i Chamberlain poza oficjalnymi wystąpieniami, w których starali się skłonić Hiszpanję do zmiany stanowiska, wystosowali, jak się okazuje, specjalne depesze do Primo de Rivery, prosząc go o wywarcie osobistego wpływu w celu przyjęcia projektów komisji reorganizacyjnych w myśl których Hiszpanja otrzymała by miejsce półstałe w radzie ligi narodów.

Primo de Rivery odpowiedział depeszą treści następującej: „Byłem głęboko wzruszony depeszą, podpisaną przez Wasze Ekscelencje, która stwierdza, iż największą troską Waszych Ekscelencji jest dobro ludzkości i

sprawa pokoju. Moja skromna osoba nie spodziewała się wielkiego zaszczytu, jakim jest depesza Waszych Ekscelencji do mnie. Mojem osobistym życzeniem byłoby zastosować się do rad i życzeń, wyrażonych w depeszy, gdyby nie troska o autorytet Hiszpanji, która ucierpiałaby z tego powodu, skazującego Hiszpanję na zajmowanie podrzędnego stanowiska”. W zakończeniu Primo de Rivery wyraził nadzieję, że decyzja Hiszpanji nie zaszkodzi lidze narodów, dla której król i rząd są u- sposobieni jaknajzyczliwiej.

Depesza jest utrzymana w tonie niezwykle uprzejmym i jest pełna zwrotów wyszukanej grzeczności

Uroczystości otwarcia Targów Wschodnich

LWÓW, 5 września. Dziś o godzinie 6 i pół rano przybyli do Lwowa ministrowie przemysłu i handlu p. Kwiatkowski i minister reform rolnych p. Staniewicz.

Panom ministrom towarzyszył pan minister stanu Doleżal dyrektorowie departamentu Świętochowski, Dąbrowski, Lande, oraz szereż urzędników. Również przybył prof. Kemmerer, oraz pp. Broderick.

O godzinie 9-tej w sali przyjęć na dworcu kolejowym zebrał się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Garapichem na czele, dyrekcja targów wschodnich, oraz prezydium miasta.

Wojewoda Garapich przedstawił panom ministrom obecnych, poczem p. prezydent miasta zwrócił się do ministra Kwiatkowskiego z prośbą, aby przy pracy nad odrozdzeniem gospodarzem Polski pamiętał także o Lwowie, który w myśl tradycji pracuje nietylko dla miasta, ale również i dla Rzplitej Polskiej.

P. minister Kwiatkowski w swej odpowiedzi zapewnił o swych uczuciach serdecznych, jakie żywi dla Lwowa. Po powitaniu panowie ministrowie udali się do województwa na śniadanie a o godzinie 10 do kościoła katedralnego, gdzie mszę św. odprawił ks. infułat Zajochowski. O godzinie 12 rozpoczęła się uroczystość.

Z powodu przybycia panów ministrów, odpowiednio przemówienie wygłosił prezydent miasta p. Neuman. Następnie ministrowie zwiedzili poszczególne działy wystawy.

Siła i znaczenie polityczne państw

mierzą się ich zdolnością twórczą w dziedzinie gospodarczej

Mowa ministra Kwiatkowskiego na otwarciu Targów Wschodnich

LWÓW, 5 września. (PAT). — P. minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski wygłosił na otwarciu VI targów wschodnich przemówienie, które podajemy w skróceniu:

„Niepodległość narodów z dwu składa się czynników: politycznego i ekonomicznego. Gdy jednak samo zdobycie niezależności w znaczeniu politycznym wymaga jednego wielkiego porwywu ducha we właściwej godzinie dziejowej, jednego potężnego, ofarnego wysiłku, czasowego zestrzelenia woli i działania w jedno ognisko to utrwalenie niepodległości gospodarczej jest zadaniem nieskończonym, wiecznym, wymagającym stałego wysiłku i pracy, i to właśnie pośród szarych codziennych zajęć.

Ta zdolność przełamwania przeszkód, spiętrzonych przez samo życie i jego warunki — to właśnie jedyny miernik siły społecznej i politycznej państwa, to próbiez jego odporności, jego mocy, jego wewnętrznej niepodległości.

Możnaby wprost powiedzieć, że siła i znaczenie polityczne państw mierzą się dziś ich zdolnością twórczą w dziedzinie gospodarczej, oraz potęgą ich ekonomicznej ekspansji. Powojenne dziedzictwo nasze na tem polu nie było dokładnie rozumiane przez szerokie warstwy społeczeństwa.

Życie gospodarcze miało pęd do posuwania się prawie wyłącznie w tych płaszczyznach, w jakich pozostało po okresie zaborów. Dzielnice Polski nawzajem nie znały się gospodarczo, nie znałyśmy własnej

produkcji własnego zapotrzebowania, nie mieliśmy i mieć wówczas nie mogliśmy jednolitej polskiej polityki gospodarczej a oddzielne dziedziny przemysłu i handlu, długo nie mogły się do nich przystosować.

Po dzień dzisiejszy rysuje się przed nami konieczność: stworzenia nowej Polski gospodarczej, zdolnej do wyżywienia i utrzymania całej swej ludności, z jej naturalnym przyrostem, zdolnej do racjonalnego wyzyskania swych niezmiernych, niezwykle hojnie przez naturę nagromadzonych surowców rolniczych i przemysłowych, zdolnej do właściwego opanowania całego wewnętrznego i zewnętrznego obrotu towarowego.

Chwila obecna specjalnie nadaie się na spotęgowanie skoordynowanych działań, dotyczących rozwoju naszej produkcji i handlu. Zarówno bowiem konjunktury zewnętrzne, jak i niezły urodzaj tegoroczny w Polsce oraz szereż zarządzeń rządu w dziedzinie równowagi budżetu państwowego, w dziedzinie oszczędności, pomnożenia i uprzystępnienia kredytu uspokojenia wahań walutowych, udzielenia szczególnego poparcia eksportowi podjęcia — narazie w skromnych granicach — szeregu państwowych inwestycji, przyczyniło się do stworzenia dobrego podkładu psychicznego w społeczeństwie, do obudzenia takiej energii na polu gospodarczym, jakiej nie znałyśmy od czasów wybuchu wielkiej wojny światowej.

Pomyślnością stanu chwilowego nie możemy jednak

czujności. Należy nawet odrazu otwarcie powiedzieć, że dopóki ekonomicznie chorą jest cała Europa — tak długo największy nawet wysiłek pojedynczych państw, ich rządów i ich społeczeństw nie wyda pożądanego rezultatu, to też rozumiejąc to, Polska dąży niezachwianie do przyjaznego uregulowania stosunków konwencyjnych i do ekonomicznej współpracy ze wszystkimi państwami, z którymi stosunki gospodarcze nas łączyły i łączą.

Wyrazem tej chęci do współpracy musi być słaby rozwój naszego importu i eksportu. Nie możemy jednak w tej dziedzinie zapominać ani na chwilę, że jesteśmy państwem, zniszczonym przez wojnę i zabory, państwem biednym, państwem na dorobku. Musimy więc żyć jaknajoszczędniejszy gospodarz. Niezależnie od możliwości pożyczek zagranicznych, musimy zebrać własny kapitał na ugruntowanie emisji, wystarczającej dla potrzeb życia gospodarczego i dla wykonania olbrzymich inwestycji w kraju. To też musimy dążyć do aktywności naszego bilansu handlowego przez wszechstronny rozwój eksportu.

W tem też zrozumieniu podjęliśmy energicznie pracę nad urządzeniem i wyposażeniem naszego wybrzeża morskiego. Z żywą radością podkreślam fakt, że budowa naszego wielkiego dzieła narodowego w Gdyni postępuje szwłko naprzód i właśnie we najbliższy następuje od-

danie do użytku dla gospodarstwa narodowego nowej wielkiej przystani dla okrętów towarowych i pasażerskich.

Z tego samego punktu widzenia potrzeby szukania nowych rynków zbytu dla naszego handlu opracowujemy projekt powołania do życia instytutu eksportowego, który poza wypełnieniem żywotnych funkcji informacyjnych, miałby się stać niejako wychowawcą nowego pokolenia kupców polskich.

Nie możemy jednak zaniedbywać i stosunków na rynku wewnętrznym.

Wreszcie nieodzownym, a możliwym do szybkiego zrealizowania, elementem postępu ekonomicznego musi się stać praca nad unifikacją i nowelizacją ustroju gospodarczego.

W tej oto atmosferze ożywienia gospodarczego, które zresztą zaczyna coraz szersze kręgi nietylko u nas, ale również i u innych państw, przystępujemy do otwarcia nowych, VI-tych targów wschodnich we Lwowie.

W roku bieżącym targi wschodnie otwierają swoje podwoje w szczególnie sprzyjających okolicznościach gospodarczych. Niech powołanie ich stanie się symbolem dalszej pracy i dalszych wysiłków, które stopniowo muszą państwo i naród prowadzić ku jaśniejszej, lepszej przyszłości. Witając więc inicjatywę Lwowa w imieniu państwa i rządu Rzeczypospolitej — otwieram VI-te targi wschodnie.

Doroczny zjazd oficerów rezerwy

Uroczyste otwarcie w dniu wczorajszym

WARSZAWA, 5 września. — (PAT). Dzisiaj o godz. 9-ej rano rozpoczął się zjazd delegatów związku oficerów rezerwy nabożeństwem w kościele Wizytek na Kr.-Przedmieściu. W nabożeństwie wzięli udział przybyli na 7-my kongres F. I. D. A. C. reprezentanci z prezesem międzyaljańską federacją kombatanów pułk. Jerzym Crossfieldem na czele. Bezpośrednio po nabożeństwie uczestnicy zjazdu udali się ze sztan darami i wieńcami na mogiłę „Nieznanego Żołnierza”, na której też wspomniane wieńce złożono. Prócz polskich oficerów rezerwy złożyły jeszcze własne wieńce organizacje oficerów rezerwy czechosłowacka i rumuńska.

O godz. 11-ej nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu w sali rady miejskiej. Obrady zajął prezes związku oficerów rezerwy adw. Stanisław Szurlej. Na jego wniosek zjazd przez aklamację powołał na przewodniczącego obrad pułk. rezerwy Chłapowski z Poznania jako przedstawiciela związku oficerów rezerwy ziem zachodnich. Na wiceprezesów powołano prof. dr. Zalewskiego, przedstawiciela związku ziem południowo-wschodnich oraz mjr. rezerwy Starzyńskiego z Warszawy, na sekretarzy zaś kapitana rezerwy Wilka i Oltarzewskiego.

Przewodniczący pułk. rezerwy Chłapowski wygłosił przemówienie powitalne, dziękując za udział w zjeździe przedstawicielowi władz wojskowych szefowi sztabu generalnego gen. Piskorowi, przedstawicielowi władz cywilnych wojewodzie Soltanowi, przedstawicielowi F. I. D. A. C., pułk. Crossfieldowi oraz wszystkim obecny na sali przedstawicielom organizacji oficerów rezerwy państw obcych, jak również szefowi wojskowej misji francuskiej, gen. Charpy. W serdecznych słowach dziękował również przewodniczący Chłapowski przedstawicielowi rady miejskiej st. m. Warszawy, prezesowi gen. Balińskiemu, wszystkim reprezentowanym na uroczystości organizacjom społecznym oraz przedstawicielom prasy. Zwracając się do uczestników zjazdu reprezentantów związku, pułk. Chłapowski,

stwierdził, że zjazd ten odbył się winien pod hasłem dążenia do usunięcia rozdziewików i różnic, panujących dotychczas w środowisku wojskowym i pod hasłem wspólnej zgody i służenia jednej idei obrony państwowości polskiej, zjazd otworzył:

Z kolei zabierali głos, wygłaszając przemówienia powitalne, następujący mówcy: sen. Baliński w imieniu municypalności st. m. Warszawy, pułk. Crossfield w imieniu F. I. D. A. C., gen. Rujński w im. oficerów rezerwy królestwa Rumunii, prof. Cadere w imieniu kombatanów rumuńskich, prezes Horlicka w imieniu związku legionistów czechosłowackich, prezes Wasilewski w imieniu związku dowórczyków, prezes Łopuszański w imieniu związku polskich kolejowców oraz p. Zdzisław Grocholski w imieniu ludności polskiej z kresów ukraińskich, oderwanej od macierzy. Na końcu przemawiał prezes związku inwalidów wielkopolskich SACHECKI, który apelował do pamięci członków związku o swoich kolegach i podkomendnych, którzy złożyli największe ofiary na ołtarzu ojczyzny, okupując swą miłość dla ojczyzny nieszczęściem i kalectwem. P. prezes SACHECKI zaznaczył, że inwalidzi oczekują od kolegów broni współpracy i pomocy.

Na tem zamknięto oficjalną u-

roczystość otwarcia dorocznego zjazdu oficerów, którą p. prezes związku Szurlej rozpoczął trzykrotnym okrzykiem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej, z entuzjazmem powtórzonym przez obecnych.

Po przerwie rozpoczęto obrady organizacyjne. Wieczorem odbył się bankiet w resursie obywatelskiej, na którym byli obecni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, stowarzyszeń społecznych, prasy, wreszcie entuzjastycznie witani goście cudzoziemscy, przybyli na zjazd F. I. D. A. C.

O ulaskawienie Bohdana Ronikiera po 8 latach więzienia

prosi matka jego, czując zbliżającą się śmierć

W tych dniach Wanda hrabina Ronikierowa, matka Bohdana, odsiadującego od 8 lat w więzieniu mokotowskim karę 11 lat więzienia z wyroku sądów rosyjskich, zwróciła się do prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o darowanie synowi reszty kary (pozostałych 3 lat więzienia).

W podaniu swem p. Ronikierowa pisze m. in.:

„Czując zbliżającą się śmierć, chciałabym zobaczyć syna, poznać go i pobłogosławić na resztę dni Polska w analogicznych sprawach stosuje niższe kary, niż ferowały wrogie polakom sądy rosyjskie. Niech więc i dla Bohdana, ze względu na trwającą go chorobę i nienaganne zachowanie się w więzieniu przez

lat 8 — nie będzie dalej męczona”.

Przypomnieć należy iż Ronkier po uprawomocnieniu się wyroku izby warszawskiej w roku 1912, przesiedział w więzieniu rosyjskim, a następnie okupacyjnym 5 lat, zwolniony przez Niemców za kaucją 5.000 mk. zł. został po zakończeniu wojny aresztowany w Salzburgu i odstawiony do Polski, w której siedzi w więzieniu od lat trzech. Z amnestji Naczelnika Państwa ogłoszonej w r. 1919 nie korzystał.

Zwolnienie jego z więzienia w drodze łaski może nastąpić w razie przychylniej opinii naczelnego prokuratora państwa, oraz władz więziennych.

Polska osiągnęła znakomite wyniki w ciągu niewielu lat

Marszałek Piłsudski jest personifikacją Polski Wywiady „L'Information“ z prezydentem Mościckim

W jednym z ostatnich numerów paryskiej „L'Information“ ukazał się dłuższy artykuł, poświęcony osobie p. prezydenta Mościckiego.

W artykule tym między innymi przytacza treść rozmowy jaką odbył niedawno z p. prezydentem na temat aktualnych spraw polskich. P. prezydent Mościcki wyraził mianowicie swe opinie w sposób następujący:

„Polska dźwiga się, odbudowuje, zajmuje pracą i umiłowaniem pokoju toruje swoje miejsce w świecie, chcąc żyć i rozwijać się. Nasze położenie ekonomiczne polepsza się w szybkim tempie. Dotychczas uprawialiśmy tylko rolę i rzucali ziarno dzisiaj zaczynamy spstrzegać plony i owoce. Siedem lat niepodległości — nie jest to zbyt wielki okres czasu aby zorganizować państwo takie, jak Polska. — W pracach i badaniach naukowych trzeba często czekać dziesiątki lat, aby dobiec do pożądanego wyniku. Polska osiągnęła znakomite wyniki w ciągu kilku lat. Dlaczego to zapoznawać?..

„Jako profesor politechniki we Lwowie, a następnie jako dyrektor wielkich zakładów azotowych w Chorzowie, mogłem sobie wyrobić należyte pojęcie o stanie naszego przemysłu i sytuacji gospodarczej kraju. I dlatego jestem głęboko przekonany, że w ciągu krótkiego czasu zadziwimy wielu ludzi rozmachem, jakiego nabierze nasze życie ekonomiczne.

„Nie opieram tej oceny — mówił p. prezydent — jedynie na jakichś szczegółach epizodycznych. Sądzę według całokształtu sprawy. Jak w poszukiwaniach laboratoryjnych powodzenie zależy często od zagadnienia natury drugorzędnej, tak samo i tutaj biorę pod uwagę zarówno rzeczy zasadnicze, jak przypadkowe, aby wytworzyć sobie pogląd na nasze możliwości realne. Dlatego też mogę podkreślić, że nasze możliwości rozwojowe są zupełnie istotne i pozytywne — a żniwo nie każe na siebie długo czekać”.

Następnie, tematem rozmowy współpracownika „L'Information“ z p. prezydentem Mościckim stała się osoba marszałka Piłsudskiego, o którym p. prezydent, mówił co następuje:

„Piłsudski jest personifikacją Polski, w stopniu niespotykanym w innych krajach, jeśli chodzi o ich mężów stanu. I oto cały sekret jego popularności i szacunku, jakim go darzy naród. Piłsudski patrzy bardzo wysoko i bardzo daleko, jeden tylko przyrząd mając przez oczyma; moralną wielkość państwa, jego bezpieczeństwo, oraz dobro narodu. Reszta nie istnieje dla marszałka, żyje on bowiem tylko dla kraju i narodu. Piłsudski nie boi się śmierci, narazi on bez wahania swe życie, gdy będzie uważał, że taki

lub inny jego czyn może być pożyteczny dla ojczyzny.

„Marszałek jest człowiekiem głębokiego namysłu, powiedziałbym nawet: matematykiem. Oblicza on na długi dystans i wie zawsze, co mu czynić wypadnie po tylu a tylu latach. Piłsudski jest rozważny, metodyczny, wielkoduszny, a przede wszystkim — wierny. Wiernym swym zasadom i swym przyjaćiom, nie można wymienić wypadku, w którym Piłsudski sprzeniawierzyłby się komuś z przyjaciół. Oczywiście — i naodwrot: wszyscy jego przyjaciele z czasów dawniejszych pozostali mu wierni i oddani. Nie wyłącza to naturalnie jakichś przejściowych nieporozumień, które jednak szybko idą w zapomnienie.

„Piłsudski posiada siłę umysłu, dorównującą siłę jego woli. Można by powiedzieć, że jest ze spiżu. A jednak nie jest on ani nieprzystępny, ani nieublagany; nie znam bardziej wspaniałomyślnego od marszałka człowieka. Wielu z jego przeciwników musiałoby to przyznać w chwili szczerości.

„Pewien rys charakteru Piłsudskiego jest nieco zapoznawany zagranicą — to jego duch twórczy. — Rozmyślenia jego są bowiem zawsze ku tworzeniu skierowane. — Myśli on tylko o tem, by wznosić i budować. Piłsudski jest twórcą w samej istocie swego ducha i we wszystkich czynach swego życia.

„W ciągu 32 lat mojej znajomości z Piłsudskim nie zauważyłem nigdy nic takiego, co by mogło stać w sprzeczności z powiedzianem wyżej”.

Na tem zakończyła się rozmowa z współpracownikiem „L'Information“, który w dalszym ciągu swych wrażeń mówi o sile charakteru p. prezydenta, jego energii młodzieńczej żywości umysłu, oraz podnosi umiające zalety osobiste swego wysoko postawionego interlokutora. B

O bezpieczeństwo na ulicach Warszawy

Powojenne rozprzeżenie dało się przykro odczuć także i na naszych ulicach, na których nikt nie chciał dbać o porządek a nawet bezpieczeństwo swoje i innych. Jako

odstrasający przykład lekkomyślnej jazdy niech posłuży obraz szczałków powozu rotm. Bielawskiego, którego woźnica wprowadził onegdaj rano w niebezpieczną



Tragiczny wypadek powozu na ulicy Królewskiej.

sytuację między dwa wozy tramwajowe na ul. Królewskiej w Warszawie. Wzmógł się obecnie ruch kołowy na naszych głównych uli-

cach wymaga wielkiej uwagi ze strony woźniców, szoferów, ale także i przechodniów.

Na szosach podwarszawskich



Kontrola samochodów na ul. Belwederskiej.

odbywa się pilna kontrola wyjeżdżających i przybywających do miasta samochodów. Numer każdego auta jest przez posterunkowego notowany, by w razie potrze-

by dało się ustalić: kto, gdzie, jak wyjechał, gdyż z jego jazdy później coś interesującego dla policji wyniknie.

Miljon funtów

na strajkujących górników angielskich

LONDYN, 1 września. (PAT). — „Daily Herald“ donosi, że członek izby gmin, pan Wilkinson, która wchodzi w skład delegacji, wysłanej do Ameryki celem zebrania funduszy dla strajkujących górników angielskich, oświadczyła po powrocie do Anglii, że udało jej się zebrać około jednego miliona funtów sterlingów.

Mężów wieszają

żony warjują

PARYŻ, 2 września (Pat). Prasa donosi z Angory, że skazany na śmierć Abdul-Kadir został stracony.

WIEDEN, 2 września (Pat). Pisma donoszą z Konstantynopola, że żona Abdul-Kadira na wiadomość o skazaniu męża ciężko zachorowała, żona zaś straconego b. ministra Nazima dostała obłąkania tak, że musiano ją oddać do zakładu dla umysłowo chorych.

Trenczyńskie-Cieplice

(Słowacja).

Bezpośrednie połączenie kurjer- skie ze wszystkimi zagranicznymi liniami kolejowymi

Wskazania lecznicze: reumatyzm, gościec, neuralgie i ischias.

Idealne sezony kąpielowe, wio- sienne, urządzone, z najwyższym komfortem, hotele i wille, przepiękna zalesiona górską okolica. Prospekty i wszelkie informacje przesyła bezpłatnie p. Juliusz Szperliński w Krakowie, ul. Krzywą 5, parter. 158-

Pięćdziesięciolecie łódzkiej straży ogniowej

Podczas wczorajszych uroczystości jubileuszowych ludność Łodzi manifestowała swe sympatje dla dzielnych strażaków

Wczorajsze uroczystości jubileuszowe łódzkiej ochotniczej straży ogniowej zamieniły się w wielką manifestację szerokich warstw ludności naszego miasta na cześć dzielnych strażaków.

Stosownie do programu w poszczególnych oddziałach nastąpiły zbiórki, skąd oddziałami pomazszewano na główne miejsce zbiórki przy ul. Emilji nr. 5.

Punktualnie o godz. 8-ej rano po raporcie wszystkie oddziały wyruszyły na uroczystą mszę do katedry, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił ks. biskup Tymieniecki w asystencji licznych duchowieństwa łódzkiej diecezji. W prezbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele władz państwowych: wojewoda Jaszczolt wraz z sekretarzem osobistym Rosickim, wicewojewoda dr. Ossoliński, dowódca O. K. IV reprezentował pułkownik Widacki, prezes sądu T. Kamiński, zastępca komisarza rządu Janiszewski, prokurator Fajt, komendant policji na m. Łódź nadkomisarz Izydorczyk, nadkomisarz Żółtaszek, władze komunalne reprezentowali: prezes rady miejskiej dr. Fichna, prezydent miasta Cynarski, wiceprezydent Groszkowski. Z ramienia miejscowego społeczeństwa byli obecni: dr. Marceł Barciński, konsul francuski Marcy.

Po mszy świętej ks. biskup Tymieniecki dokonał poświęcenia dwóch nowych sztandarów, ofiarowanych łódzkiej straży ogniowej. Jednym z ojców chrzestnych miał być b. wojewoda łódzki Darowski, który nie mógł ze względów służbowych przyjechać na uroczystości, wydelegował w tym celu specjalnie starostę hr. Skarbka. Ojcami chrzestnymi sztandaru byli: starosta hr. Skarbek, prezes Jarzębowski i Biederman. Matkami chrzestnymi były panie: Schajblerowa, Fichnowa i Grohmanowa.

Po poświęceniu oddziały straży ogniowej ustawiły się w czworobok na placu przed katedrą, poczem odbyło się uroczyste wręczenie sztandarów przez rodziców chrzestnych — prezesowi ochotniczej łódzkiej straży ogniowej, p. Jarzębowskiemu, który z kolei wręczył je komendantowi str. Alfredowi Grohmanowi.

W tym momencie wszystkie orkiestry odegrały hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”, podczas którego chorążowie poświęconych nowo sztandarów przykleknęli i odebrali z rąk komendanta Grohmana sztandary, całując ich drzewca.

Po powyższej ceremonii przy płycie Nieznanego Żołnierza wobec przedstawicieli władz państwowych i zaproszonych gości odbyła się defilada wszystkich oddziałów straży pod dowództwem wicekomendanta Szajblera i naczelników: inż. Wagnera i Kopyńskiego.

Defilujące oddziały były przedmiotem gorących owacji ze strony licznie zebranej publiczności, która swą sympatję wyraziła licznymi oklaskami i wysypywała strażaków kwiatami.

Maszerujące oddziały skierowały się ul. Piotrkowska do kościoła ewangelicko-augsburskiego na pla-

cu Wolności. Tam również zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i społecznych. Okolicznościowe przemówienie w pięknej formie wygłosił pastor Patzer.

Po odprawionych modłach wszyscy uczestnicy uroczystości udali się na plac towarzystwa sportowego „Union”, gdzie nastąpiło rozdawanie odznaczeń i medali zasłużonym członkom. Za stołem honorowym zasiadł: wojewoda Jaszczolt w otoczeniu licznych wyższych urzędników wojewódzkich.

Imieniem rady naczelnej związku straży ogniowych przemówił do odznaczonych prezes J. Kon z Częstochowy, składając im jednocześnie życzenia dalszej owocnej pracy, poczem wręczył na ręce prezesa Jarzębowskiego dyplom uznania i złoty krzyż zasługi dla łódzkiej straży ogniowej.

Powyższymi krzyżami odznaczeni zostali: komendant Grohman, wicekomendant Szajbler, Maurycy Poznański, naczelnicy: Fajfer, inż. Wagner, inż. Brzozowski i dyr. Wolczyński.

Do odznaczonych przemówił wojewoda Jaszczolt, wzywając w swem przemówieniu do dalszej owocnej pracy, w której łódzka straż ogniowa zawsze przodowała. Przemówienie swe wojewoda Jaszczolt zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i uściśnął

rękę każdemu z udekorowanych.

W imieniu zarządu straży ogniowej komendant Grohman i dyr. Wolczyński wręczyli ks. biskupowi Tymienieckiemu dyplom na honorowego członka łódzkiej ochotniczej straży ogniowej.

Delegacje straży pozamiejscowych i stowarzyszeń składały na drzewcu nowych sztandarów pamiatkowe gwoździe.

W godzinach popołudniowych odbył się wspólny obiad w ogrodzie „Tivoli”, poczem wszyscy udali się na uroczyste przedstawienie do teatru miejskiego.

Wojewoda Jaszczolt bardzo żywo zainteresował się pokazami i ćwiczeniami łódzkiej straży, szczegółowych informacji udzielał p. wojewodzie przez cały czas uroczystości wojewódzki komendant straży ogniowych komendant Rusiecki, wybitny działacz na wie pożarnictwa.

Całość uroczystości uczyniła bardzo podniosłe wrażenie na obecnych i pozostawi na długo pamięć wspólnie spędzonych chwil z okazji 50-letniego jubileuszu straży. (o)

Nadzwyczajne premja

dla prenumeratorów „Głosu Polskiego”
Tylko w przeciągu trzech dni!
(Poniedziałek, wtorek, środa—6, 7, 8 września)

Wzorem miesięcy ubiegłych, wydawnictwo „Głosu Polskiego” i obecnie przygotowało dla swych prenumeratorów nadzwyczajną premję, a mianowicie

premię, a mianowicie

bezpłatne bilety do kin i wartościowe książki!

Każdy z prenumeratorów, który pragnie skorzystać z naszej oferty i otrzymać pierwsze miejsce w pierwszorzędnym kinie, lub ciekawą książkę beletrystyczną, ma spełnić wyłączone obowiązki swój wobec gazety, którą co-

dzieli czyta i, nie czekając na inkasenta wpłacić bezpośrednio w administracji (Piotrkowska 106) w godzinach biurowych (od 9-ej rano 7-ej wieczorem bez przerwy)

prenumeratę za m. wrzesień

oraz ewentualne zaległości za abonament pisma.

nach porannych uiszczał w administracji należność.

W celu uniknięcia zbytecznego natłoku przy okienkach kasowych, uprzejmie prosimy prenumeratorów, by z wpłaceniem nie czekali do ostatniej chwili, lecz już od pierwszego dnia i w godzi-

nie jest to jeszcze tem usprawiedliwione, że bilety, które prenumeratorowie nasi otrzymują, jako premjum, będą upoważniać do odwiedzania kina już od poniedziałku.

Tylko trzy dni

będzie nas obowiązywać zapowiedź premjum bezpłatnego i tylko w przeciągu dni trzech — poniedziałek, wto-

rek, środa — administracja, łącznie z pokwitowaniem z odbioru należności za prenumeratę, wydawać będzie premja.

Dzisiaj dzień kina

W dniu dzisiejszym (poniedziałek 6-go września) prenumeratorom wydawane będą jako premja bilety do kin.

prawo jednorazowego wstępu w dnia dowolnie obranym przez prenumeratora na program bieżący, a nawet i następnym.

Premja książkowa, na które składają się cenne utwory beletrystyczne pisarzy polskich i obcych — przeznaczona są na dzień jutrzejszy.

Jesteśmy pewni, że obecne premjum spotka się ze strony prenumeratorów z takim samym uznaniem i zadowoleniem, jak i poprzednie.

Bilety do kin „Luna” i „Reduta” dają

Za kulisami warszawskiego urzędu śledczego

Rewelacje bada prokurator — Agenci śledczy zbierali „podatki” — Dobecki obdziera kupców — Szabrański bada weksle — Zaliczki

P. Wojnicz w „Głosie Prawdy” w dalszym ciągu pisze w sprawie skandalu w warszawskim urzędzie śledczym.

PROKURATURA WYSTĄPIŁA.
W dniu wczorajszym rewelacje nasze wywołały pożądany skutek. Rozpoczęły się dochodzenia ze strony prokuratury. Zostały one powierzone prokuratorowi warszawskiego sądu okr. p. Michałowskiemu. Osoba p. prok. Michałowskiego, znanego ze swej energii i wybitnych zdolności śledczych, daje nam gwarancję należytego przeprowadzenia rzeczy i ujęcia naszego materiału w konkretne formy aktu oskarżenia przeciwko tym, którzy, naszym zdaniem, są zwykłymi przestępcami. Z ufnością składając na ręce p. prokuratora dowody naszych zarzutów, czekamy na przebieg rozpoczętego dochodzenia.

O FACHOWĄ KOMISJĘ.
Ale dochodzenie sądowe nie zastąpi fachowej komisji z ramienia min. spraw wewn., któraby zajęła się zbadaniem systemu pracy w urzędzie śledczym. O powołanie takiej komisji apelujemy od 14 dni do miarodajnych czynników, niestety jak dotąd, bezskutecznie. Wyniki prac komisji przyniosłyby niewątpliwie wiele cennego materiału dla władz prokuratorskich, prowadzących dochodzenie, co w konsekwencji znacznie rozszerzyłoby ramy przysłego aktu oskarżenia. Dlatego też raz jeszcze apelujemy o jak najrychlejsze powołanie tej komisji.

O „POBORCACH” PRZYMUSOWEGO PODATKU.

Wielki strach, jaki panował wśród kupiectwa warszawskiego przed groźbą teroru i szantażu ze strony urzędu śledczego, dzięki naszym rewelacjom, minął. Liczba poszkodowanych, którzy zwracają się do nas z dowodami występnej działalności poszczególnych dygnitarzy, ustawicznie wzrasta. W całej pełni występują obecnie ramy oskarżenia.

Zwraca uwagę zdumiewająca czelność, z jaką zwracali się zbrodniarze do różnych ludzi po pieniądze. Był to rodzaj podatków, opłacanych przez znaczną część zamożniejszej kupieckiej warstwy. Dla charakterystyki jedna z autentycznych rozmówek Dobeckiego z jednym poważnym warszawskim kupcem. Pewnego dnia kupiec ów otrzymał polecenie stawienia się wieczorem do urzędu śledczego, do Dobeckiego, który przyjmuje go w oddzielnym gabinecie. Wywiązuje się następujący dialog:

Dobecki: Mam wiadomość poufną, że pan posiada ukryte paskarskie składy.

Kupiec: Adres składu mego i biura jest znany, wykupuję świadectwo I kategorii, nic więc ukrytego nie mam i mieć nie mogę.

Dobecki: A jednak mam wiadomość, że pan posiada ukryte składy. Proszę o podanie adresu.

Kupiec: Nie posiadam innego składu, oprócz wiadomego panu.

Dobecki: W takim razie przyjdziemy do pana jutro na rewizję.

Kupiec: Bardzo proszę.

Dobecki: Czy panu się zdaje, że gdy policja śledcza chce, to nie znajdzie w najsolidniejszej firmie rzeczy niedozwolonych? A zresztą, czy to będzie dla pana przyjemne, jeżeli przy najsłabiej policji na sklep, zrobi się zbiegowisko, kompromitacja, nieprzychylna dla pana odzywiania się gawiedzi i t.d.

Kupiec: Chciałbym rzeczywiście tego uniknąć, choć jestem w zupełnym porządku.

Dobecki: To się da załatwić, bo doniesienie jest jeszcze w moich rękach.

Kupiec: He?

Dobecki wymienia sumę bardzo znaczną, kupiec się targuje, następuje porozumienie, kupiec zgadza się na zapłacenie kilku tysięcy zł.

Pod tą podaną przez nas rozmówką, typową dla stosunków wśród wyższych funkcjonariuszy urzędu śledczego, możnaby zebrać setki podpisów kupców, którzy w identyczny, lub podobny sposób (będąc zresztą najuczciwsiymi ludźmi) zmuszeni byli do składania okupu w obawie kompromitacji lub zemsty nastania złodziei na daną firmę.

U pewnego kupca policja śledcza urządziła rewizję. Znajduje pewną ilość weksli, podpisanych in blanco. Przy okazji zabiera odczywiście i księgi handlowe. Trzy tys. złotych dane do ręki Szabrańskiego, poczem weksle i dokumenty zostają kupcowi zwrócone. U innego znowu kupca popełniono znaczną kradzież. Kiedy poszkodowany zwrócił się do jednego z dygnitarzy urzędu śledczego, ten odesłał go do znanego złodzieja, który rzeczy „odnalazł”, każąc sobie dać znaczny okup. Gdy poszkodowany targował się, uważając, iż cena ta jest zbyt wygórowana, złodziej ów oświadczył, iż dygnitarz urzędu śledczego tak drogo kosztują, że taniej nie opłaca mu się zwracać skradzionych rzeczy.

A JEDNAK WYKRYŁ.

W związku z podaną przez nas notatką o ucieczce Lewickiego, zaznaczyć należy, że Bachrach „odnalazł” jednak Lewickiego i przywiózł go do Warszawy. Uczynił to jednak dopiero za drugim wyjazdem swoim do Rumunii i to dopiero dlatego, że sprawa była zbyt głośna, dyrekcja zaś poszkodowanego banku dowiedziała się, że Lewicki jednak bawi nadal w Rumunji. Oczywiście B. nie omieszkał na koszt tego drugiego wypadku pobrać okazałej zaliczki od dyrektora D. Dlaczego nie aresztował Lewickiego za pierwszym wyjazdem — tego się zapewne nie dowiemy nigdy.



Oglaszajcie się.
Reklamujcie się
PRZEZ AKWIZYCJĘ OGŁOSZEŃ
FUCHSA
Ogłoszenia
przyjmuje Akwizycja Ogłoszeń
FUCHS'a.
do gazet miejscowych, jakoteż do wszystkich pism ukazujących się na całym obszarze Polski
Piotrkowska 5D. Tel. 216

Zyon Maurice Henaquina
WIEDEN, 4 września. (PAT).
Pisma donoszą z Paryża, że znany komedjopisarz Maurice Henaquin zmarł wczoraj w Paryżu w 63 roku życia.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój ukochany mąż nasz drogi brat, szwagier i wuj b. p.

Samuel Wilczyński
przeżywszy lat 52.
Wyprowadzenie drogiem nam zwłok odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 września 1926 roku o godz. 1-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza (Mikolajewska) № 20 o czym zawiadamiają
Żona i Rodzina.
Upraszają o nieskładanie kondoleń

Z międzynarodowych zawodów kobiecych w Göteborgu



MISS E. W. EDWARDS,
przedstawicielka Angli, wygrywająca wyścig 250 metrów w 33,4 sek.

Kronika

W dniu 10, 11 i 12 b. m. odbędą się we Lwowie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem rumunów, węgry, czechosłowaków i estończyków, oraz przypuszczalnie z udziałem zawodników Francji, Finlandji i Niemiec. Organizację tych zawodów P. Z. L. A. powierzył L. K. S. „Czarni” ul. Rutowskiego nr. 8. Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 6 b. m. do godziny 22 w klubie. Prezesem honorowym i protektorem zawodów jest prof. Bartel, premier ministrów, który zaproszenie na to stanowisko przyjął niezwykle życzliwie.

SZWEDZKIE ZDOBYCZE KONOPACKIEJ.

Panna Konopacka otrzymała po zawodach w Göteborgu trzy cenne nagrody sportowe, a mianowicie: Za rzut dyskiem puchar srebrny, za trzecie miejsce w rzucie kulą — puchar; za najlepszy wynik jednostkowy — piękna plokietę, dar ministra pełnomocnego Francji w Szwecji: p. Bernaroda.

POLONJA—T. K. S. 4:2.

Międzyokręgowe zawody rewanżowe o mistrzostwo Polski między mistrzem Torunia T. K. S. i mistrzem Warszawy Polonią zakończyły się powtórnie zwycięstwem Polonii w stosunku 4:2. Dzięki temu zwycięstwu mistrz warszawskiego Z. O. P. N. ma zapewnione wejście do finałowych gier o mistrzostwo Polski.

Jak zagranica handluje sportowcami.

Amerykańscy agenci piłkarscy próbowali niedawno „skaptować” dla siebie znakomitego bramkarza hiszpańskiego drużyny Espanol, Zamorę. Klub ten chce zatrzymać mimo wszystko tego gracza u siebie zmuszony mu był podwyższyć gaże miesięczną o 5.000 pesetów. Wiedeński klub Vienna za odsprzedaż Hakoahowi gracza Fischera otrzymał 25 milionów koron austriackich.

Znanej tenisistce kalifornijskiej miss Ryan proponowali amerykańskie wielkie tournee zawodowe po Ameryce, ofiarując jej 7 miliardów koron austrj. wynagrodzenia. Propozycja ta narazie została odrzucona.

Członek świetnej drużyny rugby

L. K. S.— WARSZAWIANKA 1:0.
Okres słabości naszego exmistrza zdaje się minąć szczęśliwie. — W dniu wczorajszym L. K. S. rozegrał zawody towarzyskie z Warszawianką, które zakończyły się zwycięstwem łódzian w stosunku 1:0.

Zespół Warszawianki widocznie przemęczony swemi tournée po Estonji, Łotwie, Bułgarii i Rumunii, grał naogół dość słabo i niżej swego przeciętnego poziomu, mimo to przebieg gry był ciekawy.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE S. S. UNION.

W dniu 12 b. m. odbędą się zawody sekcji lekkoatletycznej S. S. Union o mistrzostwo klubowe za 1926 rok. Ponieważ Union posiada bardzo dobry materiał w członkach swej sekcji, przeto oczekiwane są dobre wyniki.

Zawody te odbędą się na boisku W. K. S.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA TORZE W HELENOWIE.

Podczas wczorajszych zawodów kolarskich zdarzył się bardzo przykry wypadek. Oto znakomity długodystansowiec niemiecki Erxleben spadł z roweru tak nieszczęśliwie, że poniósł ogólne dość ciężkie uszkodzenie ciała.

Przyczyną upadku Erxlebena było pęknięcie gumy i złamanie się koła, co miało miejsce przy braniu wirażu.

Kontuzje Erxlebena są tak poważne, że umieszczono go w szpitalu im. Poznańskich.

Międzynarodowy turniej tenisowy w Łodzi

W dniu 15 września r. b. na kortach w Helenowie rozegrany zostanie wielki międzynarodowy turniej tenisowy, urządzony staraniem łódzkiego Lawn-Tennis Club.

Turniej ten zapowiada się niezwykle ciekawie, gdyż swój udział przyrzekli najwybitniejsi tenisisci polscy, a oprócz tego i kilku wybitnych tenisistów zagranicy. Między innymi wezmą udział mistrz Czechosłowacji p. Gottlieb, zeszłoroczny zwycięzca i zdobywca pucharu, oraz p. Bauer, mistrz Gdańska, zwycięzca i zdobywca pucharu w latach 1923 i 1924. Spodziewany jest również współzawodniczą pierwszorzędnym tenisistom z Niemiec.

Kobiece zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Ł. O. Z. L. A.

W ubiegłą sobotę i niedzielę rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne dla pań o mistrzostwo Ł. O. Z. L. A., w których wzięły udział sekcje lekkoatletyczne Ł. K. S., Harcerskiego K. S. i Sokoła w Pabjanicach, ogółem startowało 21 zawodniczek.

Poszczególne konkurencje dały następujące wyniki:

Bieg 60 mtr. Nowacka (Ł. K. S.) 8,8 sek. Kobielska Ł. K. S. o jeden metr w tyle Łaguniakówna (Sokół).

Bieg na 100 mtr. Nowacka 14,2 sek., Kobielska lepsza na dłuższą metę tylko o pół metra za zwyciężczynią Łaguniakówna o 3 m. za

drugą.
Bieg na 250 mtr. Nowacka 39,7. Wentłówna Ł. K. S. odstaje o 10 mtr. Łaguniakówna — 18 mtr.

Bieg na 1000 mtr. Dobrasówna (Sokół) 3 m. 59 sek., Silberzanka Ł. K. S. o 10 mtr. w tyle.

Skok w dal z rozbiegu Nowacka — 4,48 mtr. Łaguniakówna — 4,34 mtr., Kobielska — 4,31 mtr.

Skok w wyż z rozbiegu Tyłówna (Sokół) — 1,21 mtr.; Kobielska 1,21 mtr.; Łaguniakówna 1,17 mtr.

Rzut dyskiem 1 kilo Kobielska — 24,18 mtr. Wentłówna (Ł. K. S.) — 24,02 mtr.; Tomczakówna (H. K. S.) 21,75 mtr.

Rzut oszczepem: Kobielska 25 17 mtr.; Silberzanka 14,22. Wyniki tej konkurencji w porównaniu z innymi wypadły bardzo słabo.

Pchnięcie kulą: Kobielska — 8,80 mtr.; Kochówna (Sokół) — 7,90 mtr.; Nowacka — 7,5 mtr.

Stosunkowo najlepiej pod względem osiągniętych wyczynów zaprezentowały się zawodniczki Ł. K. S. i suma zdobytych punktów wynosi 31, Sokół — 15 pkt. H. K. S. — 1 pkt.

Punktacja indywidualna: Kobielska — 13 pkt.; Nowacka — 12 pkt. Łaguniakówna — 6 pkt.

Hakoah-Makabi 7:3

Pierwszy w Łodzi występ Makabi zgierskiej musimy zaliczyć do bardzo udanych. Zespół ten nadzwyczaj pracowity i ambitny w spotkaniu tem nie zasłużył sobie na tak znaczną przegraną. Różnicę czterech bramek przypisać musimy zbyt słabemu jeszcze przyzwyczajeniu się drużyny gości do tak ciężkiego spotkania, jakiem bezwzględnie są zawody z Hakoahem (po przerwie widoczne zmęczenie drużyny), oraz małej jeszcze rutynie bramkarza.

Hakoah w wysokim stopniu lekceważy wybranych przeciwników i wystawia drużynę mocno przepłataną rezerwowymi graczami, dzięki czemu słabsi przeciwnicy mają

zapoznać się z lepszą klasą gry, mogą tylko nauczyć się gry ostrzej i krzykliwej, która tak nieprzyjemnie razi widza.

Przez dłuższy czas gra otwarta a nawet do 50 m.; utrzymany zostaje wynik remisowy 3:3. Makabi nie wysyła rzutu karnego tracąc możliwość uzyskania prowadzenia; drużyna sprawia wrażenie przemęczonej.

Sytuację tą poiraili wykorzystać gospodarze i atak Hakoahu w mniej więcej równych odstępach czasu strzela dalsze cztery bramki z których dwie bezwzględnie zwinil bramkarz Makabi i ostatecznie przy stanie gry 7:3 dla Hakoahu sędzia odgwiżdżuje zawody.

Po przepłynięciu kanału La Manche



MISS EDERLE POD POMNIKIEM KAPITANA WEBBA.

Na rycinie naszej widzimy pan nę Gertrudę Ederle, amerykańkę, pierwszą kobietę, która przebyła w pław kanał La Manche u stóp pomnika kpt. M. Webba, pierwszego człowieka, który w r. 1875 przepłynął przez kanał.

OGŁOSZENIE.

4. Okr. Szeł. Budownictwa, Łódź, ul. Piotrkowska 212 zwraca uwagę, że przetarg na roboty asenizacyjne w garnizonach: Łódź, Łowicz i Piotrków odbędzie się dnia 30 września r. b.

Szczegóły w „Polsce Zbrojnej” z dnia 1 i 2 września i „Monitorze Polskim” z dnia 2 i 3 września r. b.

4673

Państwowa Szkoła Włókiennicza

w Łodzi

Egzaminy z polskiego i arytmetyki dla kandydatów na kurs wieczorowy przedzalnictwa, tkactwa i farbiarstwa odbędą się we wtorek dnia 14 września 1926 r. o godz. 7-ej wieczorem.

4350 3

Dyrekcja.

Pokój w Warszawie dla studenta (tki), urzędnika i t. p. z całkowi tem lub częściowem utrzymaniem przy eleganckiej rodzinie. Wiadomość w Łodzi tel. 22 99 od godz. 5—5 popoł.

MŁODA

Inteligentna panienska pragnie poznać inteligentnego starszego pana w celu towarzyskim. Oferty proszę kierować na Wiznera 12. J. Ostrowski. 4644-1-d

KURS FILET

recznego wyuczam za 10 zł. oraz najnowsze hafty maszynowe białe, kolorowe, filet, aplikacje, toledo, wenecka robotę. Wschodnia 64, prawa oficyna, mieszk. 22. 4629-2